Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 222

Pracą naszą przyczynimy się do wzrostu sił obozu pokoju

Naród polski - na tysiącach zebrań w miastach i wsiach - wybiera delegatów na Krajowy Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Nieustannie rośnie aktywność najszerszych mas społeczeństwa polskiego w walce o pokój.

Na tysiącach zebrań robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca postanawiają walczyć o pokój przedterminowym realizowaniem zadań produkcyjnych.

Warszawa

W stolicy na zebraniu wyborczym delegatów na dzielnicową konferencję obrońców pokoju około 1.000 robotników ZWUT jak najostrzej potępiło amerykańskich agresorów i wyraziło swe bezgraniczne oburzenie na bestialskie metody, stosowane przez amerykańskich gangsterów w walce z ludem koreańskim. Zebrani długo manifestowali na cześć Zw. Radzieckiego, obozu pokoju i jego wodza Generalissimusa Stalina.

Piętnując jak najostrzej imperialistów, którzy wstępując w ślady Hitlera usiłują rozpętać nową pożogę wojenną, robotnik Edward Rudnicki, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, powiedział m. in.: **„Do wojny tej my, ludzie pracy całego świata nie dopuścimy. O pokój będziemy walczyć naszą wzmożoną pracą".**

„Występując zdecydowanie po stronie narodu koreańskiego bohatersko walczącego z imperializmem amerykańskim — powiedziała m. in. robotnica Józefa Seweryna — potępiamy ohydnych zbrodniarzy amerykańskich, którzy mordują bezbronne kobiety, starców i dzieci, rujnują domy, szpitale, zakłady pracy".

* * *

Na zebraniu wyborczym Komitetu Obrońców Pokoju **w fabryce im. K. Świerczewskiego** załoga postanowiła wzmóc swój wkład w walkę o pokój. **„Załoga naszej fabryki — czytamy w uchwalonej rezolucji — pragnie przez wzmożenie wydajności pracy przyczynić się do przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego, a tym samym do wzmocnienia siły naszego Państwa Ludowego oraz do zwiększenia potęgi światowego obozu pokoju".**

Zgromadzeni postanowili dla uczczenia pierwszego polskiego Kongresu Obrońców Pokoju w dniach 30 i 31 sierpnia zaciągnąć **„Warty Pokoju".**

Lublin

W całym województwie lubelskim odbywają się wybory delegatów na miejskie i powiatowe konferencje obrońców pokoju. Społeczeństwo Lublina tłumnie wypełnia lokale wyborcze, manifestując swą nieugiętą wolę walki o pokój. Na zebraniu obwodu 15 zgromadzeni z entuzjazmem wznosili okrzyki na cześć pokoju, Prezydenta Bolesława Bieruta i wielkiego przywódcy ruchu obrońców pokoju — Generalissimusa Stalina. W obwodzie 16 w prezydium, obok robotników zajął miejsce ks. prefekt Antoni Nowak.

Na wszystkich zebraniach przyjmowane są rezolucje, w których zebrani **domagają się wycofania wojsk amerykańskich z Korei i zaprzestania obcej interwencji.** M. in. robotnik Jan Woźnica, aktywista i gorący zwolennik pokoju, mówi: **„Pokój zwycięży, ale o to zwycięstwo trzeba walczyć codziennie i na każdym kroku".**

Bydgoszcz

We wszystkich prawie powiatach woj. bydgoskiego rozpoczęły się wybory delegatów na powiatowe i miejskie konferencje obrońców pokoju.

Na zebraniu wyborczym kolejarzy węzła bydgoskiego, wybrano na delegata m. in. Wojciecha Czapczyka, przodującego maszynistę parowozu PM—2-5, który zainicjował nowe metody pracy w kolejnictwie.

W przygotowaniach do Kongresu Pokoju współdziałają księża. **Aktywnym organizatorem akcji wyborczej w pow. chojnickim jest ks. Stefan Zygmunt Kotwarski.** W pow. bydgoskim mieszkańcy gminy Dobróż wybrali jako delegata na konferencję powiatową ks. proboszcza Czepka z Wudzynia.

* * *

Na terenie miasta i pow. inowrocławskiego, akcja wyborcza przed Krajowym Kongresem Obrońców Pokoju zmobilizowała szerokie warstwy społeczeństwa.

Manifestacją walki o pokój było zebranie wyborcze na przedmieściu Inowrocławia — Mątwy, gdzie na delegatów wybrano **czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów: kowala Niańkowskiego, murarza Szczęsnego i Kościelskiego.**

Delegatem został również wybrany proboszcz parafii Mątwy, ks. Kazimierz Grabianka, który wyróżnił się już w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i jest ofiarnym aktywistą ruchu obrony pokoju.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć światowego obozu pokoju, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji, która m. in. głosi:

„Potępiamy z całą stanowczością brutalne bombardowania bezbronnych miast koreańskich przez pirackie samoloty amerykańskie.

O naszą niezłomną wolę, o potężną liczbę naszych zwolenników rozbiją się niecne machinacje kapitalistycznych podżegaczy wojennych.

Niech żyje wódz światowego obozu pokoju — Generalissimus Józef Stalin!

Niech żyje pokój między narodami świata!"



Przegrana stawka...

Związkowcy polscy wzywają robotników państw kapitalistycznych do wzmożenia walki o pokój

WARSZAWA (PAP). — W związku z akcją zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, polskie związki zawodowe wysłały szereg listów do pokrewnych związków zawodowych w krajach kapitalistycznych.

W listach tych związkowcy omawiają przebieg akcji walki o pokój w Polsce, przypominają o okropnościach wojny i wzywają swych towarzyszy za granicą do masowego podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa, Ceramiki i pokrewnych zawodów, pisze do robotników budowlanych w Szwecji:

„Ożywieni wielką ideą trwałego pokoju, my, robotnicy budowlani Polski Ludowej nie ustajemy w wysiłkach, by wzmożoną wydajnością pracy przyspieszyć odbudowę i rozbudowę naszego kraju, który doznał tyle zniszczeń w czasie ostatniej wojny. Podpisując Apel Pokoju przyjęliśmy na siebie obowiązek propagowania hasła pokoju wśród naszych towarzyszy, by przyczynić się do wzmocnienia światowego frontu obrońców pokoju, który w końcu udaremni zbrodnicze plany rozpętania nowej pożogi wojennej".

Robotnicy ZPB im. Stalina manifestują na cześć Kongresu Pokoju

Z obrad konferencji Obrońców Pokoju Dzielnicy Fabrycznej

Dzielnicowa konferencja Obrońców Pokoju Dzielnicy Fabrycznej odbyła się wczoraj w sali Robotniczego Domu Kultury. Prócz delegatów wybranych przez oddziałowe komitety obrońców pokoju w ZPB im. J. Stalina, przybyli licznie robotnicy tych zakładów, szczelnie wypełniając salę.

Referat o aktualnej sytuacji politycznej i zagadnieniach związanych z obroną pokoju wygłosił **tow. Godziński.** Mówca zobrazował nieustanny wzrost sił obozu pokoju i zadania narodu polskiego w walce o pokój.

Referat raz po raz przerywany był okrzykami na cześć Tow. Stalina, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego tow. Bieruta. Gdy była mowa o napaści amerykańskich agresorów na Koreę, zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć ludu koreańskiego i jego bohaterskiej armii.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zabrali licznie głos partyjni i bezpartyjni bojownicy o pokój, **wskazując na konieczność wzmożenia naszego wysiłku w walce o wykonanie planów produkcyjnych, w codziennej walce o realizację Planu 6-letniego, którego wykonanie przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego.**

Burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienia robotnic, które na konferencji podejmowały nowe zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju.

OB. ZOFIA ZOFIR — prządka z przędzalni średnioprzędnej — w imieniu załogi swojego oddziału zobowiązała się **wykonać ponad plan 18.000 kg przędzy. Przędzalnia średnioprzędna zmniejszy w sierpniu postoje w stosunku do lipca o 4,8 procent. Załoga oddziału podejmuje się oczyścić teren fabryczny z nagromadzonego gruzu i odpadków drzewnych oraz oczyścić tory kolejowe.**

„Na cześć Kongresu Pokoju — oświadczyła **JANINA PIETRZAK,** tkaczka, ZMP-ówka — **podejmuję się przejść z obsługi 18 automatycznych krosien na 24.**

Wzywam wszystkie koleżanki do podjęcia podobnych zobowiązań, do pójścia w ślady młodzieży komsomolskiej, której doświadczenia w ruchu wielowarsztatowym są powszechnie znane. Korzystajmy z przebogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, który dzięki pełnej poświęcenia, bohaterskiej pracy swych obywateli jest najpotężniejszą ostoją pokoju światowego."

Przemówienie ob. Pietrzakówny zostało przyjęte przez zebranych entuzjastycznie. **Rozlegają się okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, na cześć wodza narodów, walczących o pokój. Zebrani wstają i skandują słowa: Komsomoł! — Stalin! — Bierut! — Pokój!...**

Dyskusję podsumował **tow. Godziński,** który między innymi powiedział:

— Słowa, które tu padły i które padną jeszcze w Warszawie na I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju dojdą do uszu panów z Waszyngtonu i Londynu i będą dla nich ostrzeżeniem. Polska klasa robotnicza nieustępliwie zwalczać będzie ich knowania, ofiarnie będzie bronić pokoju wespół z narodami radzieckimi, wespół ze światowym obozem postępu i pokoju, którego wodzem jest Wielki Stalin, wódz międzynarodowego proletariatu i całej postępowej, miłującej pokój ludzkości.

Zebrani wybrali delegatów na Kongres Pokoju, delegatów na konferencję wojewódzką oraz stałe prezydium dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Fabrycznej.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„My, pracownicy ZPB im. Stalina, zebrani na dzielnicowej Konferencji Pokoju Dzielnicy Fabrycznej w dniu 13 sierpnia 1950 roku, stwierdzamy co następuje:

Jesteśmy członkami skupiającego się wokół Związku Radzieckiego światowego obozu pokoju, obozu walczącego o sprawiedliwość społeczną, postęp i socjalizm w myśl wskazań wielkich wodzów klasy robotniczej Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Na jawną agresję imperializmu amerykańskiego, skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko ludowi koreańskiemu, odpowiemy mocniejszym zwarciem naszych szeregów i pogłębieniem więzów solidarności i braterstwa, łączących nas z ludem koreańskim i masami pracującymi całego świata.

Z całą odpowiedzialnością i zrozumieniem wagi walki o pokój przeprowadziliśmy wybory delegatów, by tą drogą wnieść jak największy wkład w pracę Pierwszego Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Jednocześnie oświadczamy, że świadomi znaczenia, jakie dla światowego obozu pokoju ma silna Polska Ludowa, zobowiązujemy się wszystkimi siłami realizować cele wytknięte przez 6-letni Plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Będziemy każdego dnia pracą naszą przyczyniać się do wzrostu sił obozu pokoju, którego zwycięstwo jest równie pewne, jak nieuniknioną jest klęska światowego imperializmu.

Niech żyje światowy obóz obrońców pokoju i jego wielki przywódca Generalissimus Stalin!"

Mac Arthur ewakuuje lotniska

Ostatnie bazy samolotów USA w Korei — przenoszone są w szybkim tempie do Japonii

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi z frontu w Korei, że na odcinku południowym wojska amerykańskie zawikłane są w walki z partyzantami i oddziałami północno - koreańskimi, które **przeniknęły głęboko na zaplecze wojsk nieprzyjacielskich i przecinają linie komunikacyjne między Masan a wojskami amerykańskimi, znajdującymi się w odległości 8 km na wschód od Czindżu.**

Nad rzeką Naktong wojska północno - koreańskie rozszerzyły znacznie swe przyczółki mostowe w pobliżu Jongsan (miejscowość ta zn. jduje się w odległości 12 km na północny wschód od miejsca, w którym rzeka Naktong skręca na wschód). **Nadto kilka pułków północno - koreańskich, zaopatrzonych w czołgi i artylerię, przekroczyło rzekę Naktong na północ od miejscowości Wae gwan.** W związku z tym sztab Mac Arthura w oficjalnym komunikacie **podał, że na północ od Taegu sytuacja przedstawia się groźnie dla wojsk amerykańskich i południowo - koreańskich.**

Na wybrzeżu wschodnim toczą się w dalszym ciągu walki o lotnisko znajdujące się w odległości 10 km na południe od portu Pohang. Lotnisko to jest ważną bazą amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia. **Komunikat Mac Arthura doniósł, że lotnisko na południe od Pohang znajduje się pod ogniem artylerii wojsk północno - koreańskich, wobec czego wszystkie samoloty oraz urządzenia techniczne zostały przetransportowane do innej bazy. Korespondent Agencji Reutera dowiaduje się, że nowa baza amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia znajduje się na terytorium Japonii.**

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że 13 sierpnia wieczorem do wództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu prowadzą na wszystkich frontach uporczywe walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi. **Wojska ludowe, które wyzwoliły na wschodnim wybrzeżu Korei miasto Gide, kontynuują natarcie. Wojska ludowe otoczyły w tym rejonie stawiające zaciekły opór oddziały nieprzyjaciela i wyzwoliły całkowicie miasto Pohang — ważny punkt strategiczny na wybrzeżu wschodnim i jeden z najważniejszych portów nieprzyjaciela.**

Posiedzenie Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP) — W bieżącym tygodniu odbędą się w Pradze obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Agencja CTK donosi, że szereg delegatów przybyło już do Pragi. Wśród nich znajdują się delegaci **francuscy — ks. Boulier, Laurent Casanova i Jean Lafitte, bułgarski minister kultury Ganowski i delegat włoski Renato Vidimari.**

Przybył również znany pisarz polski Leon Kruczkowski.

Międzynarodowy zjazd studentów rozpoczyna dziś obrady w Pradze

PRAGA (PAP) — W poniedziałek, 14 sierpnia rozpoczynają się w Pradze obrady zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów.

W niedzielę ponad 80 delegatów przybyło już do Pragi.

W dniu 12 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Międzynarodowego Związku Studentów, na którym zapadła uchwała o usunięciu ze Związku opanowanych przez titowców jugosłowiańskich organizacji studenckich.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że dzielnicowe konferencje obrońców pokoju odbędą się w następujących terminach:

RUDA PABIANICKA — Dziś godz. 18 w Świetlicy MZK ul. Pabianicka 217.

GÓRNA LEWA — 15 bm. o godz. 8 kino „Robotnik" ul. Kilińskiego 178.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWA — 15 bm. o godz. 10 kino „Bałtyk" ul. Narutowicza 20.

WIDZEW — 16 bm. o godz. 17.30 Świetlica CZMPWł Plac Zwycięstwa 2.

GÓRNA PRAWA — 16 bm. o godz. 18 Świetlica ul. Kątna 19.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA — 17 bm. o godz. 18 Świetlica CBT ul. Andrzeja 19-21.

BAŁUTY — 17 bm. o godz. 17.30 Świetlica ZPG ul. Limanowskiego 156.

ŚRÓDMIEŚCIE — 18 bm. o godz. 18 Świetlica Samorządowców ul. Wólczańska 4.

STAROMIEJSKA — 18 bm. o godz. 16.30 Wojewódzka RN ul. Ogrodowa 15.

GÓRNA — 19 bm. o godz. 17 Świetlica ZPB im. Dzierżyńskiego ul. Piotrkowska 295.

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju

Za przykładem towarzyszy z kopalni im. J. Wieczorka

Robotnicy budowlani Katowic podejmują zobowiązania produkcyjne

KATOWICE (PAP). — W odpowiedzi na wezwanie górników z kopalni im. J. Wieczorka, **robotnicy Spół. Przeds. Budowlanego, zatrudnieni przy budowie „Domu Prasy" w Katowicach, podjęli liczne zobowiązania produkcyjne pod hasłem „Zwiększoną wydajnością pracy walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w walczącej Korei".**

Wśród niemilknących oklasków wielokrotny przodownik pracy i rekordzista robót ciesielskich — **Stanisław Parkitny, złożył w imieniu całej załogi budowy „Domu Prasy" zobowiązanie wykończenia 4-piętrowego gmachu w stanie surowym do 15 grudnia br., tj. o 2 miesiące wcześniej, niż przewidywał plan robót.**

Pragnąc przyczynić się do przedterminowej realizacji tego zobowiązania, poszczególne brygady zatrudnione na terenie budowy, powzięły dodatkowe zobowiązania. Na czoło ich wysuwa się zobowiązanie brygady obsługi sprzętu i maszyn **Jana Najmss,** która postanowiła — przez zmniejszenie do minimum postojów maszyn — wykonać prace betoniarskie przy użyciu jak najmniejszej liczby betoniarek.

Równie poważne zobowiązanie produkcyjne podjęli inni robotnicy Państw. Przeds. Budowl., zatrudnieni na tej samej budowie. Postanowili oni wykonać do 9 września br. 2.100 betonowych pali pionowych i 1.710 pali skośnych.

Ponadto liczne zobowiązania podjęli zatrudnieni na budowie ZMP-owcy. M. in. młody przodownik pracy **— Wiktor Piłat, wykonujący 204 proc. normy, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 46 procent.**

Wytężymy wszystkie siły dla wykonania PORYWAJĄCYCH ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO

(Z obrad Plenum Zarządu Łódzkiego ZMP)

W dniach 10 i 11 sierpnia toczyły się w Łodzi obrady Plenum Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej. Obrady te miały na celu podsumowanie dotychczasowej działalności organizacji łódzkiej ZMP i wytyczenie dróg dalszej pracy w myśl wskazań ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

W obradach udział wzięli przodownicy pracy i racjonalizatorzy ZMP-owcy oraz przewodniczący dzielnic i zarządów fabrycznych ZMP z większych zakładów pracy na terenie naszego miasta. Obecni byli także: **sekretarz KŁ PZPR, tow. Kuliński, sekretarz Zarządu Głównego ZMP — tow. Góralski oraz kierownik Wydziału Prasowego, redaktor naczelny „Sztandaru Młodych" — tow. Lutkiewicz.**

Po wysłuchaniu referatu tow. Chabelskiego **„O aktualnych zadaniach politycznych i organizacyjnych ZMP"** i referatu tow. Stefańskiej **„Plan Sześcioletni i nasze zadania w budownictwie socjalistycznym"** — rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której szeroko omówiono niedociągnięcia w pracy łódzkiej organizacji ZMP, analizując ich przyczyny i wskazując na środki poprawy. Zabierający głos w dyskusji stwierdzili, że zdają sobie w pełni sprawę z tego, iż od zwalczenia braków i niedociągnięć zależy w poważnej mierze zwiększenie udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym, w wykonaniu Planu 6-letniego.

Młodzież musi zmobilizować wszystkie siły do wykonania Planu 6-letniego

We wszystkich niemal wypowiedziach w dyskusji, wysuwało się na czoło zagadnienie Planu 6-letniego. Czy mówiono o produkcji czy o szkolnictwie — myśl przewodnią stanowiło jedno: niedociągnięcia i braki należy jak najszybciej usunąć, bo stoją przed nami wielkie zadania Planu 6-letniego, bo trzeba wychować nowe kadry, niezbędne dla jego realizacji.

— **Chcemy, ażeby Plan 6-letni wykonany był przed terminem** — mówi tow. Flajszman — **i dlatego winniśmy mobilizować młodzież do walki o wykonywanie planów produkcyjnych, powiązać się ściśle z młodzieżą z fabryk. Mobilizować młodzież do zwiększenia wydajności pracy, pociągać swym zapałem i entuzjazmem starszych robotników. Winniśmy w kołach samokształceniowych studiować cyfry Planu 6-letniego, a to na pewno porwie i rozpali całą pracującą młodzież. Musimy popularyzować osiągnięcia młodzieżowych przodowników pracy, walkę o jakość, ruch wielowarsztatowy, walkę o uzyskanie oszczędności".**

Dyskutanci wskazali jednocześnie na szereg niedociągnięć w dotychczasowej pracy łódzkiej organizacji ZMP.

Oderwanie od mas młodzieży

— **Wytworzył się w niektórych naszych instancjach organizacyjnych biurokratyczny styl pracy** — „z za biurka" — mówi przewodniczący Dzielnicy Górnej ZMP., kol. Przyszewski — **Członkowie zarządów dzielnicowych, idąc w teren, nie interesowali się w dostatecznej mierze potrzebami i bolączkami młodzieży. Odbijało się to także na szkoleniu ideologicznym. Na terenie naszej dzielnicy typowano często młodzież na szkolenie mechanicznie, nie wnikając w to, kogo właściwie na to szkolenie kierujemy. Skutek był taki, że większość naszych członków nie uczęszczała na szkolenie".**

Brak ścisłego powiązania z Partią

Z wypowiedzi zebranych wynikało jasno, że przyczyną wielu niedociągnięć był brak należytej współpracy z organizacjami partyjnymi. **„Do organizacji partyjnej chodziło się wtędy, kiedy był potrzebny samochód dla zorganizowania wycieczki"** — oświadczyła jedna z biorących udział w dyskusji ZMP-ówek — **Brak ten odbił się poważnie na pracy organizacji młodzieżowej, powodując nieraz wypaczenie linii ideologicznej, sprawiając, iż koło ZMP nie umiało niekiedy określić jasno swego miejsca i roli w zakładzie pracy, że ZMP-owcy nie czuli się odpowiedzialni za pracę zawodową i nie umieli jej powiązać z pracą organizacyjną".**

Słaba opieka nad młodzieżą ZHP i SP

— „Wróg klasowy — stwierdza tow. Albrecht, komendant ZHP — **rzuca się przede wszystkim na te odcinki naszego życia które wydają mu się najbardziej dostępne. Jest to szczególnie niebezpieczne na odcinku dziecięcym. Mieliśmy tego przykłady w tegorocznej harcerskiej akcji letniej, kiedy to rozpowszechniano niecne plotki, które wywoływały panikę wśród rodziców.** Aby zapobiec zakusom wroga na tym odcinku, **musimy odcinek dziecięcy otoczyć należytą opieką".**

Tow. Woźniak, przedstawiciel Miejskiej Komendy „Służba Polsce" mówi o tym, **że organizacja ZMP-owska nie zdawała sobie sprawy z możliwości oddziaływania na młodzież zorganizowaną w hufcach „SP"**, nie otaczała opieką tej młodzieży.

W młodzieży jest twórczy entuzjazm — trzeba go umieć wyzwolić

Łódź jest miastem, w którym młodzież pierwsza rzuciła hasło młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Hasło to podjęli później starsi robotnicy. Jaki jest obecnie udział młodzieży we współzawodnictwie? Dość znaczny, ale bynajmniej nie wystarczający. Młodzież, biorąca udział we współzawodnictwie nie zawsze jednak znajduje zrozumienie i opiekę. Mówiła o tym młodzieżowa przodownica pracy z ZPB im. Marchlewskiego — Kiliszkowska.

— **„Kiedy spytałam ob. Fronczaka, referenta współzawodnictwa pracy, usłyszałam w odpowiedzi, że ja nie potrzebuję znać ilości przodowników, ani planów produkcyjnych, że to nie moja rzecz".**

„W zakładach im. Hanki Sawickiej będziemy mieli na 1 września 100 procent współzawodniczącej młodzieży — mówi kol. Kozielewski. — **Jest to wynikiem pracy referentów młodzieżowych, którzy odbywali rozmowy na ten temat i wyjaśniali znaczenie współzawodnictwa. Widać stąd, że młodzież jest ofiarna i chce pracować, ale trzeba ją otoczyć troskliwą opieką i wskazywać właściwe formy pracy.**

Zagadnienie wzrostu szeregów organizacyjnych

Jak wynikało z wypowiedzi poszczególnych mówców — dotychczasowy wzrost szeregów ZMP na terenie Łodzi nie przebiegał w sposób właściwy. Ostatnio dało się zaobserwować zjawisko, że do szeregów ZMP zaczęła napływać przeważnie młodzież szkolna, napływ zaś młodzieży robotniczej się zmniejszył.

— **Musimy zdawać sobie jasno sprawę** — mówił kol. Kowalczyk — **że jeśli chcemy oddziaływać na masy młodzieży niezorganizowanej, musimy zwiększyć liczebnie nasze szeregi. Do tych szeregów musi napłynąć młodzież robotnicza, najlepsza młodzież, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, którzy czynem przy warsztacie pracy zadokumentowali swój stosunek do Polski Ludowej. Oczywiście, nie znaczy to, że nie będziemy przyjmować do ZMP młodzieży szkolnej, ale większość, trzon naszej organizacji musi stanowić młodzież robotnicza".**

Mówiono także o niewłaściwym awansowaniu młodzieży, o tym, że często młodą przodownicę pracy, prządkę lub tkaczkę awansuje się na pomoc biurową. Tak być nie powinno. Należy awansować w ten sposób, żeby najzdolniejszych młodych robotników wysyłać do Technikum, zapewnić im możność zdobycia wykształcenia zawodowego. W sprawy awansu młodzieży muszą bardziej niż dotychczas, wglądać organizacje młodzieżowe.

Naszym wzorem — bohaterski Komsomoł

Młodzież ZMP-owska winna brać przykład z bohaterskiej pracy Komsomołu — oświadczył kol. Wojciechowski — winna znać osiągnięcia młodzieży radzieckiej. Młodzież radziecka pracuje na najtrudniejszych odcinkach, dając wzór bohaterskiego poświęcenia w pracy i w walce. Winniśmy bardziej, niż dotychczas, zapoznawać się z jej wspaniałymi osiągnięciami".

* * *

W dyskusji omawiano szeroko sprawę mobilizacji młodzieży do wykonania Planu 6-letniego, do walki z łazikostwem w zakładach pracy, do aktywniejszej walki o wychowanie nowego typu ZMP-owca — o nowej, socjalistycznej moralności. Poruszono także sprawę nauki w szkołach podstawowych i w wyższych uczelniach, sprawę konieczności szkolenia ideologicznego szerokich rzesz ZMP-owców, opieki nad młodzieżowymi racjonalizatorami i przodownikami pracy.

W dyskusji zabrał głos sekretarz Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Kuliński.

(Fragmenty przemówienia tow. Kulińskiego podajemy poniżej).

Aktualne zadania łódzkiej organizacji ZMP

Z referatu tow. Chabelskiego, przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP

Tow. Chabelski, nawiązując do uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP i zadań stojących w związku z nimi przed łódzką organizacją młodzieżową, omówił na wstępie sytuację międzynarodową, podkreślając coraz bardziej potężny wzrost sił obozu pokoju.

— Naszym zadaniem — powiedział tow. Chabelski — jest skupić pod hasłem walki o pokój całą naszą uczciwą młodzież — robotników, chłopów, studentów i uczniów. Młodzież naszej organizacji musi nieustannie prowadzić bezwzględną i bezlitosną walkę ze wszystkimi wrogami pokoju, ze sługusami zagranicznych bankierów i podżegaczy wojennych.

NIEDOCIĄGNIĘCIA I BRAKI

— Łódzka organizacja ZMP — stwierdził referent — posiada niewątpliwie osiągnięcia na odcinku socjalistycznego budownictwa — we współzawodnictwie pracy, racjonalizatorstwie i nowatorstwie. **Dobrze rozumie swoją rolę organizacja ZMP w ŁZPO Nr 4, gdzie młodzież, biorąc udział we współzawodnictwie, pracując na taśmach młodzieżowych, z każdym dniem podnosi swoje wyniki pracy i łączy pracę organizacyjno - polityczną z realizacją planów produkcyjnych. Osiągnięcia te zawdzięcza ona utrzymaniu ścisłej więzi z podstawową organizacją partyjną.**

Jest jednak jeszcze wiele takich organizacji młodzieżowych, które jak np. w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, nie interesują się udziałem młodzieży we współzawodnictwie, nie mobilizują jej do wykonywania zadań produkcyjnych. Podobnie nie właściwie pojmują rolę naszego związku zarządy zakładowe ZMP Zakładów im. Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Szenwalda i innych. Stan ten tolerowany jest, niestety, przez Zarządy Dzielnicowe ZMP.

W OBLICZU ODPOWIEDZIALNYCH ZADAŃ

W pracy swej powinniśmy się opierać na bogatych doświadczeniach bratniego, leninowsko - stalinowskiego Komsomołu, wiernego pomocnika Partii Bolszewickiej.

Organizacje ZMP-owskie winny więc inicjować i rozwijać nowe formy udziału młodzieży w walce o wykonanie planu: **brygady dobrej jakości, stosowanie metody oszczędnościowej Lidii Korabielnikowej, szefostwo przodujących kolektywów nad pozostającymi w tyle, apele produkcyjne itd.**

Tow. Chabelski omówił następnie **szeroko braki łódzkiej organizacji ZMP na odcinku szkolenia ideologicznego, błędy popełniane przy organizowaniu kursów szkoleniowych, stwierdzając, że w roku bieżącym szkoleniem należy objąć jak najszersze masy młodzieży, zapoznać ją gruntownie z wielkim Krajem Socjalizmu — Związkiem Radzieckim, z życiem i pracą zahartowanej w walce młodzieży radzieckiej.**

ZMP ODDANY POMOCNIK PARTII

Łódzka organizacja ZMP — stwierdził tow. Chabelski — **realizować będzie swoje zadanie udziału w budownictwie socjalistycznym i w walce z wrogiem klasowym, jako bojowy i oddany pomocnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Kończąc swój referat tow. Chabelski stwierdził:

— **Mamy wiele błędów w naszej dotychczasowej pracy, mamy równocześnie wszelkie warunki do ich przezwyciężenia. Niech to nasze Plenum stanie się początkiem prawdziwego przełomu w pracy łódzkiej organizacji ZMP. Niech łódzka organizacja podniesie wysoko swą rolę przywódcy i wychowawcy szerokich mas młodzieży. Młode pokolenie z entuzjazmem pójdzie wówczas do wielkiej pracy nad budową kwitnącej i szczęśliwej Socjalistycznej Polski.**

Cała młodzież łódzka przy boku Partii stanie w pierwszej linii w wielkim boju o wykonanie porywających zadań Planu 6 - letniego, odda wszystkie swe siły sprawie budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Jaka będzie nasza młodzież - taka będzie Partia

Z przemówienia tow. Kulińskiego, sekretarza KŁ. PZPR

— Przysłuchując się dyskusji — mówił tow. Kuliński — trzeba stwierdzić, fakt podniesienia się poziomu politycznego organizacji łódzkiej Związku Młodzieży Polskiej. Widać, że młodzież troszczy się coraz bardziej o swój zakład pracy, o wykonanie planów produkcyjnych, że żyje tymi zagadnieniami. Mimo to ZMP nie uchronił się od błędów i niedociągnięć.

Plenum Rady Naczelnej ZMP wysunęło sprawę **silniejszego związania organizacji młodzieżowej z czołowym oddziałem klasy robotniczej— PZPR.** Trzeba powiedzieć, że zadaniem Partii na tym odcinku jest **pomoc polityczna i ideologiczna dla organizacji młodzieżowej. Nie znaczy to jednak, że będziemy za was pracowali. Młodzież musi sama realizować swe zadania.**

Głównym zagadnieniem, stawianym przed wami przez Plenum Rady Naczelnej, jest **sprawa oderwania się od szerokich mas młodzieży.** Oderwanie to spowodowało w dużej mierze niedociągnięcia w pracy młodzieży łódzkiej na odcinku produkcji. Nie umieliście dotrzeć do młodzieży, która realizuje plany, nie potrafiliście poznać jej bolączek i trudności. A tak być nie powinno. Musicie iść do tej młodzieży, poznać ją, uczyć się od niej. **Towarzysz Stalin mówi, że należy się uczyć od mas, aby potem samemu uczyć masy. Dlatego też wy powinniście uczyć się od mas młodzieży.**

Nie wątpię, że nastąpi przełom w pracy łódzkiego ZMP, gdyż stoją przed nami wielkie zadania.

Spójrzmy tylko na gigantyczne zamierzenia Planu 6 - letniego! Wspaniałe perspektywy, jakie w tym Planie widzimy przed sobą, muszą porwać i rozpłomienić najszersze rzesze naszej młodzieży.

Nie wolno nam jednak upajać się słowami. Po bolszewicku musimy ocenić pracę, która stoi przed nami. Organizacja ZMP musi przygotować kadry, a to zadanie nie łatwe. Przełom, który się obecnie dokonuje w waszej organizacji, winien pozwolić na wychowanie szerokich mas młodzieży **w socjalistycznym umiłowaniu i entuzjazmie pracy.** Tym entuzjazmem musicie rozpalić **szerokie masy młodzieży niezorganizowanej.**

Dyskusja wasza wykazała, że np. w ZPB im. Marchlewskiego młodzież nie wykonywała baz akordowych, co przyczyniało się do niewykonywania planów produkcyjnych. Dlatego też poważnym zagadnieniem jest sprawa **zwiększenia wydajności pracy w przemyśle.** Produkcja nasza w Planie 6 - letnim będzie potężnie wzrastała. Musicie więc bojowo **po komsomolsku** bić **się o zwiększenie wydajności pracy, o zmniejszenie nieusprawiedliwionej absencji.**

Waszym zadaniem jest wychowywać młode pokolenie w pracy i w walce. ZMP musi stać się organizacją klasową, organizacją walki. Musicie tworzyć nowe szeregi awangardy robotniczej, która będzie umiała **zwalczać wroga klasowego.** Słyszeliśmy w dyskusji, że wróg klasowy nie śpi, że przechodzi do roboty dywersyjnej na różnych odcinkach. Trzeba go umieć wykrywać. Ale sam aktyw tego nie dokona. **Do tej walki trzeba umieć porwać całe załogi fabryczne i na tym polega umiejętność wygrania walki, jaka przed nami stoi.**

Waszym sztandarem winien stać się **sztandar marksizmu - leninizmu,** a waszą drogą — **droga Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prowadzącej naród ku socjalizmowi.**

Przykładem dla was winien być Komsomoł, organizacja, która jest wiernym pomocnikiem WKP (b). Trzeba, abyście i wy idąc za przykładem Komsomołu, umieli wychować należycie młodzież.

Plan 6 - letni realizujemy w dobie zaostrzającej się walki klasowej. Zadania, stawiane przed wami przez waszą Radę Naczelną, można zrealizować tylko w walce klasowej.

Partia zdaje sobie sprawę, że wy będziecie **fundamentem budującej się Polski Socjalistycznej. Jaka będzie nasza młodzież i jej wychowanie, taka będzie nasza Partia. Dlatego też wasze zadania są wielkie, dlatego musicie odpowiednio wychować i ubojowić swoje szeregi.**

Tego życzymy Wam w realizacji waszych pięknych zadań, wspaniałych zadań w budownictwie Polski Socjalistycznej".

W 50 rocznicę bohaterskiego strajku kolejarzy tyfliskich

50 lat temu — dnia 14 sierpnia 1900 roku — robotnicy warsztatów kolejowych i parowozowni w Tyflisie rozpoczęli zorganizowaną pod względem politycznym ofensywę przeciwko caratowi, przeciw kapitalistom; ofensywa ta przeistoczyła się w olbrzymi strajk. Ruch strajkowy rozszerzył się na inne przedsiębiorstwa. Organizatorem strajku była centralna grupa socjaldemokratyczna, na której czele stał Towarzysz Stalin.

Demonstracja polityczna robotników tyfliskich wykazała ich dojrzałość polityczną, uświadomienie klasowe oraz silne zespolenie organizacyjne. Wszystko to robotnicy tyfliscy zawdzięczali Towarzyszowi Stalinowi i jego współbojownikom w zaraniu walki rewolucyjnej w Gruzji i w Kraju Zakaukaskim — A. Cułukidze i Ł. Kecchoweli.

W artykule pt. „Zadania socjaldemokratów rosyjskich" (1897 r.) Lenin wzywa socjal-demokratów do brania bezpośredniego udziału „we wszystkich starciach robotników z kapitalistami" w związku z długością dnia roboczego, wysokością płac, warunkami pracy itp. Wzywa, aby pomagać robotnikom, „ściślej i praktyczniej formułować swe żądania wobec przedsiębiorców".

Za niecierpiące zwłoki zadanie Lenin uważał popularyzację idei walki klasowej i socjalizmu naukowego **wśród szerokich rzesz robotników.**

Podobne zadania stawiał Towarzysz Stalin przed tyfliskimi socjal-demokratami.

„W okresie 1898—1900 tyfliska centralna grupa socjal-demokratyczna dokonała olbrzymiej pracy rewolucyjno-propagandowej i organizacyjnej w celu utworzenia nielegalnej socjal-demokratycznej organizacji partyjnej; członkowie centralnej grupy partyjnej prowadzili intensywną propagandę rewolucyjną, każdy z nich kierował pracą koła robotniczego. Towarzysz Stalin sprawował pieczę nad 8 robotniczymi kołami socjaldemokratycznymi" (L. Beria — „Przyczynek do historii organizacji bolszewickich krajów zakaukaskich").

„Przypominam sobie — mówi Stalin — rok 1898, kiedy po raz pierwszy powierzono mi kółko, składające się z robotników warsztatów kolejowych... Tutaj, w gronie tych towarzyszy, przeszedłem wówczas pierwszy swój bojowy chrzest rewolucyjny..."*)

Lata 1898—1900 były również latami chrztu rewolucyjnego robotników Tyflisu.

W tym okresie pod kierownictwem Towarzysza Stalina zorganizowano szereg strajków i manifestacji pierwszomajowych w Centralnych Tyfliskich Warsztatach Kolejowych, w fabryce Bezardżanca, w tramwajach konnych oraz w garbarni Adelchanowa.

Towarzysz Stalin wszczepiał robotnikom marksistowskie rozumienie aktualnej sytuacji, prowadził ich do ataku przeciwko twierdzom caratu i kapitalizmu. Działalność ta znalazła dobitny wyraz w sierpniowym strajku 1900 roku, który odbił się szerokim echem wśród mas robotniczych Rosji carskiej i zapisał wspaniałą **kartę historii walki rewolucyjnej w Kraju Zakaukaskim i w Gruzji.**

Towarzysz Stalin postanowił wprowadzić sprawę robotniczą na tory walki politycznej. W organizowania strajku sierpniowego Towarzyszowi Stalinowi pomagali aktywnie: Kalinin, Kecchoweli, Dżaparidze oraz przodujący robotnicy — Alilujew, Sturua, Czodriszwili, Boczoridze i inni. Wespół z innymi przedstawicielami robotników pod bezpośrednim kierownictwem Towarzysza Stalina opracowali oni plan strajku i sformułowali żądania wobec administracji.

25 lipca 1900 r. 200 robotników tokarni zażądało od administracji zlikwidowania pracy nocnej, motywując to argumentem, że w skwarne dni lata 18—20-godzinna praca jest w Tyflisie niemożliwa. 10 sierpnia przyłączyli się do tych żądań robotnicy oddziału wagonowego.

Administracja miała nadzieję, że za pośrednictwem kierowników brygad uda jej się zastraszyć robotników, jednak rachuby jej okazały się mylne.

12 sierpnia odbyło się zebranie przedstawicieli oddziałów, na którym robotnicy uzgodnili następujące żądania: zlikwidować pracę wieczorną, podwyższyć płace, znieść kary, zakazać brutalnego obchodzenia się z robotnikami itd. Na żądania te administracja odpowiedziała represjami. Nocą 13 sierpnia aresztowano 68 przodujących robotników.

Na wieść o tym, nazajutrz, 14 sierpnia robotnicy ogłosili strajk. Pierwsi rzucili pracę robotnicy tokarni. Wkrótce za ich przykładem poszli robotnicy oddziału wagonowego i montażowego.

Około godz. 9 rano strajk ogarnął całkowicie tyfliskie warsztaty kolejowe i parowozownię. Administracja ni omieszkała przedsięwziąć odpowiednich kroków: wezwano oddziały wojskowe, w sukurs im pośpieszyło kilkuset policjantów.

Tegoż dnia strajkujący robotnicy sformułowali nowe żądania, które 15 sierpnia przedstawiono dyrektorowi Kolei Zakaukaskich. Przerażony dyrektor zakwalifikował strajk jako bunt. W Tyflisie ogłoszono stan wojenny.

W dwa dni później żony aresztowanych robotników udały się przed pałac generał-gubernatora i zażądały wypuszczenia na wolność mężów. Była to pierwsza manifestacja kobiet w Kraju Zakaukaskim.

W całym mieście rozpowszechniano ulotki i proklamacje komitetu strajkowego. Policja przez całą noc zrywała nalepione na murach proklamacje.

Represje trwały. Aresztowano 884 osoby.

Jak wynika z zachowanych w archiwach materiałów, władze policyjne zdawały sobie sprawę, że olbrzymi ten strajk jest wynikiem pracy organizacyjnej, dokonanej przez tyfliską centralną grupę socjal-demokratyczną. Jednakże carskim pachołkom nie udało się wykryć promotora tej akcji, Towarzysza Stalina.

Mimo, iż w wyniku zaciekłych prześladowań strajk skończył się po 15 dniach, robotników nie można było uważać za zwyciężonych: administracja musiała pójść na ustępstwa i stopniowo, choć powoli, zaspokajała żądania robotników.

Strajk sierpniowy wykazał dojrzałość polityczną robotników Zakaukazia, dowiódł, że uświadamiali sobie oni swe interesy klasowe, przyczynił się on do rozszerzenia walki klasowej w całym Kraju Zakaukaskim.

Strajk sierpniowy ugruntował w ruchu robotniczym wprowadzone przez Towarzysza Stalina i jego towarzyszy broni metody pracy rewolucyjnej. W późniejszych latach robotnicy tyfliscy jeszcze wytrwalej walczyli przeciwko samowładztwu carskiemu i kapitalistom, krocząc niezachwianie szlakiem bojowym, wytyczonym przez wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, Towarzysza Stalina.

Walką tą klasa robotnicza Zakaukazia rozpoczęła XX wiek. Śmiało podążała ona śladem rosyjskiej klasy robotniczej, która pod kierownictwem Lenina i Stalina na zawsze położyła kres carskiemu samowładztwu, niewoli kapitalistycznej, i po raz pierwszy w dziejach ludzkości utorowała drogę do świetlanej przyszłości świata.

---

*) Józef Stalin. Krótki życiorys. Wyd. „Książka i Wiedza" 1949 r. str. 9—10.

14 sierpnia

Z życia Partii

UWAGA — AKTYWIŚCI DZIELNICY GÓRNA — LEWA!

Wdniu 14 sierpnia br. tj. poniedziałek, o godz. 14 w lokalu Dzielnicy, przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się Narada Aktywu Dzielnicowego. Stawiennictwo Towarzyszy zaproszonych obowiązkowa.

Dyżury aptek

Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90— Rembeliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel, Plac Kościelny 8 — Apteka Społeczna Nr. 53.

Ostatnia niedziela na Wystawie Gospodarczej w Łodzi

Z żalem – ale i z krzepiącą wiarą w przyszłość żegnali ją mieszkańcy miasta

Śródmieście Łodzi, tak zawsze ruchliwe — w dniu wczorajszym tętniło szczególnym ożywieniem. Od samego już rana tłumy łodzian płynęły w kierunku Alei Kościuszki **na Wystawę Planu 6-letniego.** Wszyscy pragnęli obejrzeć ją jeszcze przed zamknięciem, po raz ostatni nasycić wzrok jej pięknem, przepoić się radosną otuchą, bijącą z tego przeglądu dotychczasowych naszych osiągnięć i porywających planów pracy na okres najbliższego 6-lecia.

* * *

— Chodźmy w stronę estrady! Zaraz rozpoczną się występy! — grupka młodzieży podąża ulicą 22 Lipca, gdzie ustawiono estradę.

Występuje tu właśnie chór „Harmonia", wykonując piękne pieśni ludowe i żołnierskie. Popisy chóru za każdym razem nagradzane są burzliwymi oklaskami.

Wokół estrady tłoczno, a publiczności przybywa coraz więcej. Tłumy również przechadzają się po terenie wystawy, oglądając plansze i wykresy. Głośniki donośnie transmitują dokoła pieśni, wykonywane przez zespoły artystyczne.

Huczne brawa witają zespół dziecięcy z przedszkola ZPB im. Stalina. Dzieci wykonują tańce ludowe polskie i rosyjskie. Czteroletnia Sławusia Kosiorek, jedna z wychowanek przedszkola, podbiła wszystkie serca odtańczonym solo walczykiem.

I znów nowy zespół. Tym razem z ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej. Solista zespołu, ośmioletnia — Zosia Lange pięknie gra na akordeonie, toteż popisy jej przyjmowane są frenetycznymi oklaskami.

Słońce przygrzewa coraz silniej. Pogoda dopisała, a na wystawie jest tak wesoło! Spacerujący po Alejach i oglądający plansze łodzianie nucą melodie, rozbrzmiewające przez głośniki.

* * *

Zaglądamy do kiosków PSS i OSMJ. I tu nieprzerwany ruch. Spragnieni (słońce piecze!) i głodni (godziny na wystawie mijają szybko!) — znajdują tu orzeźwienie i posiłek.

Wraz z wielu innymi zwiedzającymi wysyłamy z ruchomej poczty pozdrowienia do znajomych z Wystawy Gospodarczej w Łodzi.

O godz. 18 głos zabrał wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi tow. Bugajski, dokonując oficjalnego zamknięcia Wystawy.

Przez licznie zainstalowane na Wystawie megafony docierały wszędzie jego słowa, mówiące o wielkich perspektywach naszego miasta w ramach porywających zamierzeń Planu Sześcioletniego: o dziesiątkach tysięcy nowych mieszkań dla klasy robotniczej, o potężnej rozbudowie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, o domach kultury, wyższych uczelniach, o wzroście ogólnego dobrobytu, drogą rozwoju produkcji przemysłowej.

— Przeświadczony jestem — oświadczył tow. Bugajski, że Wystawa Gospodarcza pomoże nam szybciej i lepiej, przedterminowo wykonać zadania Planu Sześcioletniego.

Gdy imperialiści tracą grunt pod nogami, my bronimy pokoju, my realizujemy wspaniały plan budownictwa szczęśliwej przyszłości, podstaw socjalizmu.

W jednym szeregu z nami są kraje demokracji ludowej, a przewodzi nam wielki Związek Radziecki i Wódz klasy robotniczej całego świata — Towarzysz Stalin. Dlatego idea nasza i nasze szeregi są niezwyciężone!"

Okrzykiem na cześć naszej Ludowej Ojczyzny i Prezydenta tow. Bolesława Bieruta zakończył wśród długo niemilknących oklasków swe przemówienie tow. Bugajski.

* * *

Zamknięta w dniu wczorajszym i z żalem żegnaną przez Łódź Wystawa dała nam obraz zamierzeń Planu 6-letniego. Aby je zrealizować, musimy wytężyć wszystkie siły nie szczędzić pracy. Każdy na swym odcinku winien pracować ze świadomością, że wykonywaniem należytym obowiązków przyczynia się do wprowadzenia w życie tego gigantycznego przedsięwzięcia. A wówczas wszystkie te liczby i wykresy, które tu oglądaliśmy, przekształcą się w metry wyprodukowanych tkanin, w nowe żłobki i przedszkola, szkoły, domy kultury i nowe domy mieszkalne dla świata pracy.

Kształcenie kadr handlowców

W Łodzi (ul. Lipowa 16) powstało Państwowe Technicum i Liceum Handlu Zagranicznego. W Liceum (II stopnia) przyjmuje się jeszcze zapisy kandydatów po ukończeniu gimnazjum handlowego lub ogólnokształcącego (9 klas szkoły podstawowej). Uczniowie mają zapewnione stypendium.

W programie nauczania uwzględnia się przede wszystkim ekonomikę handlu zagranicznego i języki. Liceum jest pod specjalną opieką instytucji z tym handlem związanych, uczniowie odbywają praktyki w handlu zagranicznym. Szkoła ta ma przygotować młodzież robotniczo - chłopską do socjalistycznego handlu zagranicznego.

„Wasze osiągnięcia umacniają naszą wolę walki o pokój..."

List będący wyrazem proletariackiego braterstwa

Załoga ZPO Wólczanka otrzymała w tych dniach od Generalnego Sekretarza Francuskich Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczo-Odzieżowego list następującej treści:

Drodzy towarzysze!

Pragnę wyrazić Wam wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas wizyty w Waszych zakładach z okazji Międzynarodowej Konferencji Włókniarzy i Odzieżowców.

Ja osobiście zachowam niezatarte wspomnienia tych kilku chwil, spędzonych między Wami i z Waszymi dziećmi. Byłem zachwycony, widząc Wasze osiągnięcia, Wasz entuzjazm pracy, Waszą zdecydowaną wolę produkowania coraz więcej i lepiej, z wiarą, że to, co wytwarzacie, poprawia nie tylko Wasz byt materialny, lecz przede wszystkim położenie Waszego kraju, wyzwolonego od kapitalistów-wyzyskiwaczy. Pracujecie dla siebie, dla swego szczęścia i dobrobytu. Praca przestała być dla Was poniżeniem, jakim jest u nas. Troska o jutro, słowo „bezrobocie" nie istnieją już w Waszym słowniku. Dlatego dobrze rozumiem, czemu Wasze twarze są roześmiane.

Te odwiedziny wzmocniły również naszą wolę walki o pokój — w obliczu Waszych wspaniałych osiągnięć, wobec szybkiego marszu Waszego kraju do socjalizmu.

Zrozumieliśmy lepiej zaciekłość anglo-amerykańskich imperialistów, którzy chcą wywołać wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Stosownie do uchwał, podjętych na konferencji w Łodzi, zdwoimy wysiłki, żeby przeprowadzić akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Apel ten podpisała już wielka ilość robotników-odzieżowców.

Agresja amerykańska na Koreę wykazuje, że nie tracąc ani minuty trzeba jak najrychlej powstrzymać zbrodniczą rękę imperialistów.

Wczoraj wieczorem przed kadrami związkowymi Paryża zdawałem pierwsze sprawozdanie z pobytu w Waszych Zakładach. Oni również, podobnie jak ja, byli zachwyceni Waszymi osiągnięciami i zobowiązali mnie do zapoznania z nimi wszystkich robotników-odzieżowców całej Francji. Zrobimy to natychmiast, gdy tylko skończy się okres wakacyjny.

Jesteśmy przekonani, że poznanie Polski nowej, kroczącej do socjalizmu pod kierownictwem Waszego Drogiego Prezydenta Bieruta, Polski, jaką widzieliśmy, umocni jeszcze bardziej ich wolę walki o pokój, o realizację warunków niezbędnych do pójścia w Wasze ślady.

Życzę Wam dużo sukcesów w realizacji Waszego Planu 6-letniego.
Niech żyje braterstwo robotników Francji i Polski!
Niech żyje międzynarodowa solidarność robotników wszystkich krajów!
Niech żyje pokój!

Braterskie pozdrowienia
Sekretarz Generalny Francuskich Zw. Zawodowych Przemysłu Włókienniczo-Odzieżowego
DANIEL ANKER

Metalowcy Piątku

domagają się upaństwowienia fabryki Makowskiego

11 bm. podaliśmy szczegóły, ujawniające niesłychany wyzysk robotników w prywatnej fabryce Wacława Makowskiego w Piątku. Pisaliśmy również o marnowaniu i niszczeniu parku maszynowego w tych zakładach, mogących zatrudniać ponad 200 robotników.

W związku z tym, odbyło się w sali Ośrodka Zdrowia w Piątku ogólne zebranie załogi fabrycznej. Przewodniczył robotnik odlewni **ob. Okrasa.**

— Jeszcze niedawno — powiedział **tow. Felczarek,** przedstawiciel Związku Zaw. Metalowców — pracowało tu 30 robotników. Dziś jest was już zaledwie 20. Nie wiadomo, ilu będzie pracowało do końca roku, jeśli fabryka pozostanie nadal w prywatnych rękach.

W Planie 6 - letnim mamy wiele do zrobienia. Nie można pozwolić, by fachowcy pracowali przy nieprodukcyjnych zajęciach. Nie wolno też obojętnie patrzeć na niewykorzystanie drogocennych maszyn.

Zabierając głos w dyskusji **ob. Kazimierz Brońdziak,** pomocnik kowalski stwierdził: **„kiedy po chorobie zgłosiłem się do fabryki, Makowski oświadczył, że może mnie zatrudnić jedynie w charakterze podwórzowego. Zgodziłem się. Jednak fabrykant przerzucał mnie z miejsca na miejsce. Musiałem zrezygnować z pracy.**

Ja pierwszy głosuję za tym, ażeby upaństwowić fabrykę. Wówczas mógłbym z radością powrócić do pracy.

Młody ślusarz **Stanisław Grochalski** oświadczył: „po ukończeniu terminu zostałem zwolniony za to, że w swoim czasie domagałem się upaństwowienia fabryki. **Głosuję za tym, by fabryka stała się naszym wspólnym dobrem, ażebym wreszcie znów mógł stanąć przy warsztacie".**

Ślusarz Szymczak powiedział: **„uważam, że w nowych warunkach będziemy mogli rozszerzyć produkcję dla potrzeb wsi".**

W przeprowadzonym głosowaniu załoga Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piątku jednomyślnie uchwaliła zwrócić się do Rady Narodowej z prośbą podjęcia ostatecznej i słusznej decyzji w sprawie niszczejącej w rękach prywatnego właściciela — fabryki.

Ad.



Tak wygląda właściciel Fabryki Maszyn Rolniczych w Piątku, Wacław Makowski (na zdjęciu — razem z rodziną). Zamieniwszy podstępnie fabrykę na „warsztat rolniczy", osiągał milionowe zyski, wyzyskując i szykanując robotników — fachowców.



Zagasłe paleniska nowoczesnej i zmechanizowanej kuźni mogłyby w okresie 6 - letnim dać krajowi wiele produkcji. Jednak Makowski wolał zatrudniać jednego kowala w prymitywnej kuźni, tłumacząc się „brakiem roboty"...



W opustoszałej hali maszyn pracuje zaledwie 6 ludzi. Według zdania fachowców można tu zatrudnić 40 robotników na dwie zmiany.

Niezapomniany dzień dzieci z Westfalii

Radosny pobyt w Łodzi

Robotnicy i młodzież serdecznie podejmują miłych gości

Spotkanie **dzieci naszych rodaków** z Westfalii ze społeczeństwem łódzkim oraz młodzieżą w sali teatru „Melodram" odbyło się w miłym i serdecznym nastroju.

Przewodniczący ORZZ, tow. Sumerowski gorącymi słowy powitał naszych małych gości w imieniu rzesz robotniczych Łodzi. Następnie z ramienia Ligi Kobiet przemówiła tow. Ciesielska, oświadczając m. innymi:

— „Witamy was, kochane dzieci, w naszym mieście — robotniczej Łodzi. Sercem i duszą jesteśmy razem z wami i waszymi rodzicami z dalekiej Westfalii. Wracajcie do kraju, w którym już nie ma wyzysku ani bezrobocia. Pracy i chleba jest dość. Czekamy na was z otwartym sercem".

Kilka kobiet z Ligi Kobiet wręczyło kwiaty wychowawczyniom dzieci, ob. ob. Kowalczyk i Ptak.

Ob. Kowalczyk, dziękując za tak gościnne przyjęcie, zapewniła, że Polacy z Westfalii tęsknią do swego rodzinnego kraju i pragną wracać, lecz tamtejszy rząd, pozostający na usługach imperialistów amerykańskich, czyni utrudnienia i szykanuje we wszelki możliwy sposób pragnących wrócić do swej ojczyzny.

Bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu młodzieżowego Powiatowego Domu Kultury z Tomaszowa Mazowieckiego, podbiła serca dziatwy.

Następnie wszystkie dzieci odwieziono samochodami do domu ZHP. Tu zapoznały się one z młodymi harcerzami naszego miasta i przyjęte zostały podwieczorkiem.

Okazały dom ZHP przy ul. Skorupki przybrany był flagami i portretami dostojników państwowych. Z ramienia harcerzy łódzkich przywitał dzieci druh Ryszard Roll, który m. in. powiedział:

„Witamy was serdecznie w imieniu całej łódzkiej młodzieży robotniczej. Witamy was w tym okresie, kiedy organizacja nasza nabiera coraz większej tężyzny w obliczu wielkich zadań Planu 6-letniego, kiedy w miarę sił przyczyniamy się do budowy lepszej, coraz szczęśliwszej przyszłości przez osiąganie jak najlepszych wyników w nauce, biorąc przykład z radzieckiej organizacji pionierów."

W serdecznej, koleżeńskiej atmosferze dzieci zbliżają się i zapoznają nawzajem, wymieniają znaczki. Wspólne spożycie podwieczorku oraz chóralne śpiewy zakończyły ten niezapomniany dla dzieci dzień pobytu w Łodzi.

Następnie wszystkie dzieci udały do „Ogniska", po czym odwieziono je samochodami do Grotnik, gdzie spędzą jeszcze kilkanaście słonecznych dni.

(Bań)

Dziecko robotnicze pod troskliwą opieką

Odwiedziny w żłobku przy ul. Mielczarskiego

W okazałym, lśniącym bielą budynku, wśród pięknie utrzymanych drzew, mieści się przy ul. Mielczarskiego 35, **III Żłobek Dzielnicowy.**

Energiczna, całym sercem oddana swym maleńkim pupilom kierowniczka żłobka, ob. Agata Czubak, jest wszędzie — w kuchni, w jadalni, sali zabaw, interesuje się wszystkim i wszystkiego bacznie dogląda, aby praca w żłobku szła normalnym trybem, aby dzieci miały należytą, troskliwą opiekę.

Kierowniczkę spotykamy w korytarzu, prowadzącym do sali dla niemowląt.

— W żłobku przebywa obecnie 78 dzieci w wieku od pół roku — do 5 lat — informuje nas ob. Czubak. Nasza największa trudność — to brak wykwalifikowanych sił. Ale jakoś dajemy sobie radę. Rodzice są całkowicie zadowoleni z naszej opieki nad ich dziećmi.

W sali dla dzieci starszych zastajemy małych brzdąców, odpoczywających właśnie w czystych łóżeczkach po spożyciu drugiego śniadania.

Rezolutna Elżbietka Zielińska na nasze zapytanie odpowiada, że w żłobku jest dobrze, lepiej niż w domu: „jedzenie tu dobre i dostajemy go dużo!" A która z wychowawczyń jest „najlepsza"?

— Wychowawczyni Donia — powiada po namyśle mała Elżbietka.

Wychowawczynie ob.ob. Daniela Winnicka i Halina Cybulska naprawdę z poświęceniem i zamiłowaniem opiekują się dziećmi. Ob. Winnicka zwierza się nam, że wprost „uwielbia" to zajęcie. — „Choć praca bywa ciężka i już ponad cztery lata zatrudniona jestem w tym zawodzie, dziś nie wyobrażam sobie życia bez tej pracy. Szczerze pokochałam dzieci i w zupełności zdaję sobie sprawę, że od nas, wychowawczyń, zależy w znacznej mierze właściwe ukształtowanie charakteru dziecka".

Ojcowie i matki mogą więc być spokojni o swe pociechy, mogą całkowicie oddać się pracy zawodowej, wiedząc, że dzieci ich są otoczone należytą i troskliwą opieką. Doskonałe, pełno-kaloryczne wyżywienie, jakie dzieci otrzymują w żłobku, zapewnia im prawidłowy rozwój fizyczny.

Plan 6-letni przewiduje **wydatne zwiększanie troski o dziecko.** Prawie trzykrotny wzrost liczby miejsc w żłobkach miejskich pozwoli bardzo wielu matkom robotnicom na oddanie swych dzieci pod ich opiekę.

Bań.

Wspólne przedszkole

Piękne plony zbiorowego wysiłku robotników

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie wspólnego przedszkola ZPW im. Wł. Reymonta i ZPB im. 1-szej Dywizji Kościuszkowskiej. Przedszkole zostało wyremontowane i oddane do użytku zbiorowym wysiłkiem robotników obu zakładów.

Dawny pałac łódzkiego fabrykanta przeistoczył się w dom wesela i radości młodego pokolenia. Obszerne pokoje lśnią czystością i wzorowym porządkiem. W szafkach widnieją liczne zabawki i książki dla dzieci, a w jednym z pokojów mieści się „garaż", — stoją tu rzędem ustawione rowery i hulajnogi. Nowoczesne umywalnie, pokoje kąpielowe, gabinet lekarski zapewnia dzieciom odpowiednie warunki zdrowotne.

Na dole urządzono kuchnię i jadalnię, obliczoną na 80 dzieci. W uroczystości otwarcia przedszkola wzięli udział przedstawiciele — Dzielnicy Chojny, Ligi Kobiet, dyrekcji zakładów oraz nasi milusińscy wraz ze swymi mamusiami. Przybyłych powitała kierowniczka Wydziału Socjalnego z ZPW im. Wł. Reymonta, Apolonia Krysiak.

Ochoczo i wesoło spędzają czas

robotnicze dzieci na koloniach

Mimo, że zbliża się już szybkimi krokami początek roku szkolnego, otrzymujemy stale listy od łódzkich dzieci, przebywających jeszcze na koloniach wypoczynkowych.

M. in. od harcerek z VI ogniwa żeńskiego Łódź-Bałuty otrzymaliśmy następujący list:

„Przed naszym odjazdem krążyły w Łodzi plotki rozsiewane przez naszych wrogów np.: „że dzieci na koloniach chodzą głodne", „że nie mają opieki" itp. Przekonałyśmy się, że to podłe kłamstwa. Jest nam tutaj w Mrzeżynie bardzo dobrze. Nawet za dużo mamy jedzenia. Wychowawczynie otaczają nas serdeczną opieką. Korzystamy z kąpieli w morzu i urządzamy ciekawe wycieczki. Jesteśmy wdzięczne Polsce Ludowej, której troskliwa opieka umożliwiła nam i tysiącom innych dzieci wspaniały pobyt na koloniach".

List ten kilkadziesiąt dziewczynek zaopatrzyło swymi podpisami.

Krystyna Ziołańska z kolonii w Kolumnie śle nam również serdeczne pozdrowienia i słowa uznania dla organizatorów kolonii.

Dzieci z kolonii zorganizowanej przez ZPO im. Dr Próchnika — także z Kolumny, opisują tryb życia na wakacjach. Piszą o zabawach, dobrym odżywieniu, o życiu świetlicowym i serdecznym kontakcie z młodzieżą z okolicznych wsi.

Tak więc wakacje tegoroczne upływają dzieciom i młodzieży łódzkiej pod znakiem radości, zdrowia i wesela. Nabrały one sił do dalszej wytrwałej pracy, którą rozpoczną od nowego roku szkolnego.

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 14 sierpnia 1930 r.

BEZPRAWNE REDUKCJE PŁAC

We wszystkich niemal fabrykach łódzkich i szeregu prowincjonalnych fabrykanci przeprowadzili samowolną obniżkę płac robotniczych. Robotnicy odbywają specjalne zebrania na fabrykach, w celu zapobieżenia dalszym redukcjom zarobków. Sytuacja jest napięta — pisze „Kurier Łódzki". — Może dojść do poważnego zatargu.

FATALNY STAN LOKALI SZKOLNYCH. PRZEGNIŁE PODŁOGI W SZKOŁACH ŁÓDZKICH

Podczas wakacyjnej inspekcji lokali szkolnych w Łodzi okazało się, że wielka ilość szkół znajduje się w opłakanym stanie. W całym szeregu budynków przegniły podłogi, pozapadały się stropy, grożąc w każdej chwili zarwaniem się, co stanowiło by groźbę dla życia dzieci. Inspektorat polecił, aby właściciele domów przeprowadzili natychmiastowe remonty. Właściciele domów szkolnych oświadczyli, że nie posiadają na ten cel żadnych kredytów. („Kur. Łódz.").

ZATARG O URLOPY W OZORKOWIE

W Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie wynikł zatarg między dyrekcją a robotnikami, na skutek nie wypłacania pensji urlopowych. Robotnicy skierowali do sądu skargę przeciw dyrekcji.

DALSZE ZWYCIĘSTWA WOJSK KOMUNISTYCZNYCH W CHINACH

Chińskie oddziały komunistyczne zajęły po krótkiej walce Czang-Cza. Miasto Kan-Czou zostało otoczone a załoga wezwana do złożenia broni.

SPADEK FREKWENCJI W LECZNICACH KASY CHORYCH!

Ilość osób chorych, zgłaszających się do Kasy Chorych po poradę spadła w lipcu, w porównaniu z czerwcem o 30 procent. Wielu lekarzy oczekuje na próżno na pacjentów, którzy się nie zgłaszają.

Stan ten jest wynikiem **wyczerpania uprawnień do leczenia w Kasie Chorych, utraconych przez stutysięczne rzesze bezrobotnych łódzkich.**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 (tel. 150-36)

Dziś o godz. 19.30 program rozrywkowy „ARTOSU" — „Warszawski wiatr". Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16 do 19.30.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś o godz. 19.30 komedia muzyczna pt. „Śluby murarskie".

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Płomienie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18)

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski", godz. 18, 20, (Dla dzieci powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Czerwony rumak", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA — „Albeniz" godz. 18, 20.30, (Dla młodzieży powyżej lat 16)

RADIO

Program na dzień 14 sierpnia br.

12.04 Dziennik. 12.25 Przerwa. 13,10 Pog. M. Woyczyńskiej pt. „Przedszkola na wsi". 13,30 Koncert. 14.00 Audycja ZNP. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Popularna muz. symf. 14.55 Utwory kompoz. polskich. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.45 Aud. dla chorych. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Jak dzieci z Janowa zradiofonizowały szkołę". 16,45 (Ł) Aktualności łódzkie 17.00 Koncert popularny. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 (Ł) Felieton B. Horowskiego pt. „Spotykaliśmy się na wystawie". 18,25 (Ł) „Aleksander Głazunow" — aud. sł.-muz. w opr. B. Busiakiewicza. 18.45 (Ł) Sprawy naszego miasta. 19,00 Aud. dla świetlic młodz. 19.15 Koncert orkiestry pod dyr. St. Rachonia. 20.00 Dziennik. 20.40 „Na muzycznej fali". 21.15 Muzyka. 21,30 Reportaż z mistrzostw lekkoatletycznych. 22.00 Muzyka. 22,20 (Ł) Tydzień sportu łódzkiego. 22.30 (Ł) Zapraszamy do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

ZE SPORTU

Mistrzostwa Wojska Polskiego zakończone

Wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski przyjął w ostatnim dniu mistrzostw defiladę żołnierzy-sportowców

W Warszawie zakończyły się mistrzostwa Wojska Polskiego, które trwały od 8 — 13 bm.

Zamknięcia mistrzostw i uroczystego rozdania nagród dokonał wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski.

Gen. Popławski po odebraniu raportu od ppłk. Iwaszkiewicza przemówił do sportowców — żołnierzy:

„Stoczyliście tutaj walkę o lepsze wyniki w sporcie — mówił gen. Popławski — wykazaliście, że sezon ten został należycie wykorzystany. Osiągnięte przez was wyniki i nowe rekordy W. P. są dowodem waszej pracy. Życzę wam, aby w przyszłym roku rezultaty te były jeszcze lepsze. Żołnierz, aby pokonywać trudności musi być silny i zaharto wany i to właśnie daje nam sport".

Gen. Popławski podkreślił następnie sprawną organizację mistrzostw i wyraził podziękowanie za rządowi CWKS i sędziom za ich organizację.

Na zakończenie gen. Popławski jeszcze raz życzył pomyślnych osiągnięć i dobrych wyników w drugiej części mistrzostw W. P., które odbędą się we wrześniu i obejmą m. in. rozgrywki w piłce nożnej i boksie.

Uroczyste rozdanie nagród zwycięskim zespołom i mistrzom W. P. w poszczególnych konkurencjach poprzedziło wręczenie nagród wyróżnionym sportowcom CWKS. Nagrody te otrzymali: Dębicka — reprezentantka Polski na gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei, mistrz Polski w strzelectwie — ppłk. Wasilewski, wicemistrz Polski w strzelectwie — mjr. Matuszak, drużyna CWKS—drużynowy mistrz Polski w strzelaniu na rok 1950 i mistrz Polski w tenisie — Skonecki.

Następnie przy dźwiękach hymnu państwowego, opuszczenia flagi dokonali mistrzowie W. P. na rok 1950: ppor. Starościński — skok w dal, mat. Cichoński — pływanie, kpr. Szwargot — lekkoatletyka, sierż. Roguski — lekkoatletyka, kpt. Piechota — skoki z wieży, por. Kardaś — lekkoatletyka, kpt. Żochowski — siatkówka, kpr. podchor. Lubelski — koszykówka.

Mistrzostwa zakończyła defilada zawodników, którą odebrał gen Popławski.

W punktacji ostatecznej w lekkoatletyce: 1) Marynarka wojenna — 19341 pkt. 2) Warszawa — 18756 pkt. 3) Wrocław — 18095 pkt. 4) Bydgoszcz — 17835 pkt. 5) Wojska lotnicze — 17213 pkt. 6) Kraków — 15317 pkt.

W gimnastyce odbyły się ćwiczenia klasy I i II. W punktacji drużynowej: 1) Lotnictwo — 689,62 pkt. 2) Wrocław — 587,10 pkt., 3) Warszawa — 557,92 pkt. 4) Marynarka wojenna — 327,14 pkt. 5) Kraków — 512,60 pkt. 6) Bydgoszcz — 287,75 pkt.

W finałowym biegu na 100 m zwyciężył Kardaś (Warszawa) z czasem 10,9, poprzedni rekord należał do Danowskiego i wynosił 11,0. 2) Przysiężniak (Warszawa) — 11,0. 3) Pyż — 11,1.

Czyś się już zapisał do jutrzejszych wyścigów o nagrody „Głosu Robotniczego"?

Już tylko jeden dzień dzieli nas od wyścigu kolarskiego, organizowanego przez ŁOZKol. dla wszystkich posiadaczy rowerów turystycznych i od wyścigów naszych najmłodszych sportowców, dosiadających na razie rowerki trzykołowe i hulajnogi.

Pierwsza impreza, wyścig od Placu Wolności do Placu Niepodległości dla posiadaczy zwykłych, roboczych rowerów odbędzie się o godzinie 9-ej. Start wyścigu i meta (długość wyścigu wynosić będzie około 30 km), znajdować się będą przed redakcją „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 86, druga zaś impreza — zawody dziecięce, rozpoczną się na Alei Kościuszki, (na odcinku od ul. A. Struga do Zamenhoffa) o godzinie 11-ej.

Dla zwycięzców obydwóch wyścigów redakcja „Głosu Robotniczego" ufundowała szereg różnych nagród i upominków. Zapisy do wyścigów przyjmowane są jeszcze dzisiaj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67 (lewa oficyna, II piętro) w godzinach od 14 do 20, a jutro od godziny 8 rano w podwórzu „Głosu Robotniczego".

Widzewiacy nie zawiedli...

Łodzianie pokonali Kolejarza z Torunia 3:0 (2:0)

Trzytysięczny tłum zwolenników piłkarstwa opuszczał wczoraj stadion ŁKS Włókniarza z widocznym zadowoleniem. Mecz wygrali łodzianie 3:0 i to z przeciwnikiem, któremu ulegli w I rundzie 1:6. Gdyby tak Widzew zagrał z Gwardią Szczecińską, jak w dniu wczorajszym — zwycięstwo byłoby przypadło na pewno łodzianom i dwa punkty zostałyby uratowane. Gospodarze wypadli wczoraj zupełnie możliwie. Bramkarz Uptas miał kilka całkiem dobrych zagrań, poza tym bronił przytomnie. Obrona i pomoc grały bez zarzutu. W ataku wystąpił Wlazłowicz, który, śmiemy twierdzić, jest lepszy od Paciorka. Uważamy, że w takim składzie w jakim wystąpili łodzianie wczoraj winni grać w dalszym ciągu. Marciniak i Pawlikowski grali tym razem dużo lepiej, pierwsze miejsce jednak należy się w ataku Różyckiemu, który tyłom gości czynił dużo kłopotu. Słabiej niż zwykle wypadł Wiernik: był on niewidoczny, a w decydujących momentach zawodził.

U Kolejarza słabo wypadł bramkarz, duszą zespołu natomiast był niezawodny Kosobudzki. Razem z Rembeckim byli najlepszymi piłkarzami na boisku. Mimo usilnych starań zdobycia choć jednej, honorowej bramki, nie udało się tego gościom dokonać.

W pierwszej części wczorajszego spotkania przeważał Widzew. Już w 5 minucie prowadzenie dla Widzewa zdobył Pawlikowski. W 7 min. Uptas miał pole do popisu, broniąc niebezpieczny strzał gości. W 13 minucie nastąpił dramatyczny moment pod bramką łodzian: Sołtyszewski tak niefortunnie skierował piłkę do swej bramki, że omal nie strzelił samobójczej bramki.

Wypady gości są groźne. W 41 min. zostaje sfaulowany bramkarz Widzewa Uptas i zastępuje go do przerwy z powodzeniem Musiał. W 44 min. Różycki wykorzystał nieporozumienie obrońców Kolejarza i podwyższył wynik na 2:0.

Po zmianie boisk początkowo przeważał Widzew, a potem gra się wyrównała. W 18 min. Pawlikowski ustalił wynik 3:0 dla łodzian, strzelając z przeboju obok obrońcy i wybiegającego bramkarza. Była tu wina lewego obrońcy gości Wandela.

Od tej chwili goście zrywają się do ataków, jednak linie obronne łodzian są trudne do przełamania, toteż wynik pozostaje już bez zmiany do gwizdka sędziego Kurka z Zagłębia, który dał przykład dobrego sędziowania.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Widzew: Uptas (rezerwa Musiał), Kopaniewski, Kopera, Bajan, Słaby, Sołtyszewski, Różycki, Wiernik, Pawlikowski, Wlazłowicz i Marciniak.

Kolejarz: Wiciński, Kosobudzki, Wandel, Grzybowski, Różewski, Wakarczy, Magryś, Sapok, Przybylski, Rembecki i Drapiewski.

Finały mistrzostw Polski juniorów w boksie

SZCZECIN. — W niedzielę w szczecińskiej hali sportowej odbyły się finałowe walki o mistrzostwo bokserskie Polski w kategorii juniorów.

Tytuły mistrzów zdobyli (od papierowej do ciężkiej): Drogosz (Częstochowa), Murawski (Szczecin), Samulewski (Gdańsk), Owczarczyk (Śląsk), Leiss (Pomorze), Kazimierczak (Poznań), Słupski (Wrocław), Kraus (Śląsk) i Biel (Wrocław).

W punktacji ogólnej: 1) Poznań — 19 pkt., 2) Śląsk — 17 pkt., 3) Gdańsk — 13 pkt., 4) Wrocław — 13 pkt., 5) Szczecin — 12 pkt., 6) Warszawa, 7) Pomorze, 8) Częstochowa po 6 pkt., 9) Lublin 4 pkt.

Tabela wygranych 61 loterii

2 dzień ciagnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr. 843 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł. padła na nr. 42371.

Wygrane po 200.000 zł. padły na nr. nr. 42240 47298 60067 90332 112291.

Wygrane po 100.000 zł. padły na nr. nr. 11836 38743 80181 90041 95482 110837 111017 115607.

Wygrane po 40.000 zł. padły na nr. nr. 5506 10139 22265 26043 50056 81455 85743 101397.

Dalszy ciąg podamy jutro

Pierwsze rekordy

mistrzostw lekkoatletycznych w Krakowie

KRAKÓW. — W Krakowie rozpoczęły się XXVI narodowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, które zgromadziły na starcie około 400 zawodników i zawodniczek z 56 klubów Polski.

W pierwszym dniu rozegrano dwa finały, tj. w biegach na 800 i 5.000 m. W konkurencji męskiej w przedbiegach na 100 m Kiszka (Unia Krywald) ustanowił nowy rekord Polski czasem 10,5 sek. (!) Sucheński już w przedbiegu poprawił rekord okręgu wrocławskiego, uzyskując wynik 10,9, startując razem z Kiszką poprawił jeszcze raz ten rekord, uzyskując doskonały czas 10,6.

Stawczyk (AZS Poznań) i Buhl (Ogniwo Kraków) startowali w pierwszym międzyboju, w którym zwyciężył Stawczyk o pierś przed Buhlem, obaj w jednakowym czasie — 10,9.

Doskonałe wyniki, w tym rekord okręgu gdańskiego oraz najlepszy wynik powojenny, uzyskano w biegu na 800 m. Zwyciężył Statkiewicz (Spójnia Warszawa) w czasie 1:53,3, przed Korbanem (Spójnia Gdańsk) — 1:54,4, Werblińskim (Kolejarz Bielsko) — 1:55,5, Kuśmirkiem (Spójnia Wrocław) — 1:57,2 i Jackiewiczem (Gwardia Lublin) — 1:57,8.

Dobre wyniki przyniósł również bieg na 5.000 m. Zwyciężył Kwapień (Gwardia Kraków), uzyskując czas 15:46,1, przed Więckiem (Ogniwo Kraków) — 15:49,1, Mańkowskim (Budowlani Gdańsk) — 15:49,5 i Fariaszewskim — 15:56,0.

Konkurencje kobiece przyniosły m. in. nowy rekord juniorek w biegu na 200 m, uzyskany przez Szwejkowską (Gwardia Bydgoszcz) w przedbiegu, w którym gwardzistka, startując z Cieślikówną, uzyskała wynik 27,5. Zwyciężyła Cieślikówna, uzyskując najlepszy wynik w przedbiegach — 27,1.

Wyniki pierwszej ligi

Kolejarz (Poznań) — Górnik (Radlin) 1:0 (1:0).

CWKS (dawniej Legia) — Budowlani (Chorzów) 1:2.

Tabela pierwszej ligi

Drużyna	Mecze	Pkt.	Bramki
Gwardia (Kraków)	13	18	26:12
Związk.-Garbarnia	12	17	27:13
Ruch (Chorzów)	12	17	27:14
Górnik (Radlin)	14	14	21:19
Kolejarz (Poznań)	14	14	23:28
CWKS (Warszawa)	13	13	27:23
ŁKS Włókniarz	13	13	24:26
Ogniwo-Cracovia	13	12	16:16
Kolejarz (W-wa)	13	12	22:26
Górnik (Bytom)	13	11	17:33
Budowlani (Chorzów)	13	10	13:19
Związkowiec-Warta	13	5	10:24

Nowe szykany

Serdeczne stosunki łączące nasz ludowy sport z robotniczym sportem Francji od dłuższego już czasu spędzają sen z powiek francuskiej burżuazji. Każdy przecież kontakt sportowców krajów demokracji ludowej ze sportowcami francuskimi odsłania prawdę o osiągnięciach i sukcesach tych krajów i demaskuje zakłamanie, jakiego dopuszczają się francuscy najmici imperializmu amerykańskiego w stosunku do własnego narodu.

Stojące na straży interesów swych chlebodawców (rodzimych i amerykańskich bankierów) czynniki rządowe niechętnie udzielają wiz sportowcom krajów demokracji ludowych i robią wszystko, aby wszelkie kontakty swych sportowców ze sportowcami krajów demokracji ludowej storpedować w dyplomatyczny sposób...

Ofiarą tej „dyplomacji" padli obecnie piłkarze naszych Związków Zawodowych, którzy wybierali się do Francji w celu rozegrania dwóch spotkań z reprezentacją FSGT w Nicei i Cannes. Jak wiemy, piłkarze nasi do Francji nie wyjechali, gdyż... w ciągu miesiąca od złożenia wszystkich potrzebnych dokumentów nie otrzymali na czas wyjazdu wiz.

Fakt ten, bynajmniej nas nie zaskakuje. Metody konsulatu francuskiego są znane nam nie od dzisiaj. Żal nam tylko straconego terminu ligowego, który przecież chłopcy nasi będą musieli odrobić.

D-1-10089

„NASZ CHLEB POWSZEDNI"

Scenariusz: ***S. Dudow, J. Beyer, L. Turek***
Reżyseria: ***Slatan Dudow***
Zdjęcia: ***Robert Baberske***
Produkcja: ***„Defa" – Berlin***

Niemcy cesarskie, Niemcy okresu republiki weimarskiej i Niemcy Hitlera — krótko mówiąc Niemcy kapitalistyczne, imperialistyczne, kraj szybko postępującej koncentracji kapitałów — były stałym zarzewiem niepokoju i wojny. Niemcy demokratyczne, wyzwolone z ucisku monopoli i junkrów, stanowią ważny i twórczy czynnik światowego obozu pokoju. O głębokich przeobrażeniach, zaszłych wśród niemieckiego narodu, świadczą przemiany polityczne i społeczne osiągnięcia pokojowego budownictwa, rozwój współzawodnictwa pracy oraz potężny, żywiołowy ruch postępowej młodzieży w NRD. O przeobrażeniach tych świadczy również — ukazuje je i kształtuje — **niemiecka demokratyczna sztuka: niemiecka literatura, plastyka, teatr i film.**

Do roku 1933 Niemcy produkowały najwięcej „salonowych" komedii i awanturniczo - sensacyjnych filmów, naśladujących najgorsze wzory Hollywood. Filmy te świadomie zaciemniały rzeczywistość, celowo usiłowały odrywać uwagę społeczeństwa od zagadnień życia i tym samym spełniały rozkładową — zamierzoną przez ich producentów — rolę. Tę samą rozkładową rolę spełniały filmy „psychologizujące" (pretendujące do miana dzieł sztuki), wyrażające się przy pomocy pedantycznie opracowanych, naturalistycznych środków artystycznych. Żadne — ani te „rozrywkowe", ani te „artystyczne" — nie ukazywały życia. Film — jak i inne dziedziny sztuki — służył interesom panującej wówczas w Niemczech klasy: rozbrajał społeczeństwo moralnie, usypiał jego czujność i wolę walki.

Film niemiecki z czasów hitlerowskiego barbarzyństwa oddał się bez reszty niemaskowanej propagandzie imperializmu, szowinizmu i rasizmu. Zmieniła się tematyka filmów i zmieniły się nieco środki oddziaływania, ale funkcja społeczna filmu: formowanie rzeczywistości — pozostała bez zmian.

Tę politykę kontynuują dziś w zachodniej strefie Niemiec amerykańscy imperialiści, zasypując Trizonię brukową literaturą, kryminalnymi filmami, pornografią, sensacyjnymi zbrodniami, konkursami tańca i piękności. Cele tej polityki są jak najbardziej oczywiste.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej sztuka filmowa służy interesom niemieckiego narodu. Już to samo przesądza jej kierunek. Nie zaciemniać rzeczywistości, ale wyjaśniać ją i kształtować — nie demobilizować społeczeństwa, ale je uzbrajać i zagrzewać do walki — jest zadaniem współczesnej demokratycznej kinematografii niemieckiej.

Zacieśniająca się współpraca kulturalna Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża się m. in. w coraz szerszej wymianie doświadczeń i osiągnięć artystycznych. W dziedzinie sztuki filmowej, po „Czterech pokoleniach", filmie nie pozbawionym niedociągnięć ideologicznych (i tym samym artystycznych), ale ambitnym i świadczącym o rzetelnym wysiłku twórców do opanowania realistycznej metody artystycznego wypowiadania się, wyświetlany jest obecnie film ożywiony tą samą wolą — **„Nasz chleb powszedni".**

Bohaterem filmu jest rodzina Webersów. Typowa niemiecka rodzina czasów powojennych, wstrząśnięta klęską hitleryzmu, borykająca się z codziennymi trudnościami. Jest rok 1946. zniszczone miasta, domy i warsztaty pracy utrudniają powrót do normalnego życia. Walka o chleb powszedni wypełnia dnie.

Rodzina składa się z ojca, jego drugiej żony, kilkorga dorosłych dzieci z pierwszego małżeństwa, dwojga młodych z drugiego i dalekich kuzynów, rozbitków wojennej pożogi. Każde z nich szuka po swojemu drogi wyjścia z trudności powojennego okresu. Ojciec — dawniej buchalter wielkich zakładów przemysłowych — nie umie wyzbyć się starego sposobu myślenia. Nie dostrzega istoty zachodzących przemian — życie przechodzi obok niego. Najmłodszy syn, Harry, szuka rozwiązania swojej przyszłości w giełdziarskich interesach czarnego rynku. Kuzynka Mary znajduje zyskowne zajęcie, przyjaźniąc się z amerykańskimi oficerami. Młody Niki szmugluje żywność ze wsi.

Tej młodzieży, zatrutej czadem imperializmu i faszyzmu, przeciwstawiona jest inna, zdrowa moralnie, pracująca nad odbudową nowego demokratycznego ustroju. Buduje go Ernst Webers i Peter Struwe — kierownik powstających na gruzach dawnej kapitalistycznej firmy „Romer i S-ka" zakładów uspołecznionych. Budują go robotnicy zakładów, pracujący w pierwszym okresie bez żadnego wynagrodzenia. Przyłącza się do nich Inge Webers, wyzyskiwany przedtem przez prywatnego przedsiębiorcę. „Kto za wami stoi, czyje kapitały dają gwarancję waszemu przedsiębiorstwu?" pyta stary Webers. **„Nasza praca"** — odpowiadają młodzi i prowadzą dalej swoje dzieło.

Zaostrzający się konflikt między postępową, a wsteczną częścią rodziny przynosi w skutkach rozłam. Dzieci stopniowo opuszczają rodzinny dom. Ojciec Webers przekonuje się na przykładzie rodziny, że ta jej część, która szuka wzorów w starym świecie, nie znajduje w sobie sił do życia i ginie. Ludzie wartościowi odchodzą od niego i budują nowy świat. Ojciec Webers — przekonany niezłomną postawą twórczej młodzieży i ich osiągnięciami w pracy — przyłącza się do nich.

Film — jak tego pragnął jego twórca — „prześwietla" rzeczywistość powojennych Niemiec. Rzeczywistość ta jest specyficzna — właściwa dla Niemiec — ale to, co stanowi jej istotę: **walka nowego ze starym, ścieranie się dwóch światopoglądów, jest zjawiskiem powszechnym dziś na całym świecie. I to czyni ten film szczególnie aktualnym.**

Mirosława Karpińska